

# Michał Warciński

---

## Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 16 marca 2005 r.

---

Palestra 51/1-2(577-578), 266-274

---

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 16 marca 2005 r.

### II CK 538/04<sup>1</sup>

Teza glosowanego wyroku brzmi:

**Roszczenia o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym przedawniają się zawsze po upływie dziesięciu lat od zdarzenia, które ją wywołało, bez względu na to, kiedy powstała szkoda.**

I. Komentowane orzeczenie jest kolejną, ważną dla teorii i praktyki wypowiedzią Sądu Najwyższego w sprawie interpretacji art. 442 § 1 zd. 2 k.c. Zgodnie z tym przepisem roszczenie o naprawienie szkody przedawnia się w każdym wypadku z upływem lat dziesięciu od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę.

Przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego było pytanie, czy bieg terminu przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym rozpoczyna się od dnia zajścia zdarzenia wyrządzającego szkodę, czy też od dnia powstania szkody. Sąd Najwyższy tym razem opowiedział się za pierwszym rozwiązaniem. Podkreślmy „tym razem”, ponieważ orzecznictwo Sądu Najwyższego w tej materii dość często zajmowało skrajnie odmienne stanowiska. W jednej grupie orzeczeń, zapadających w przeciągu dziesięcioleci, Sąd Najwyższy opowiada się za nurtem kładącym nacisk przy interpretacji art. 442 § 2 zd. 1 k.c. na względy słuszności, funkcję przepisu (*ratio legis*) i poczucie sprawiedliwości<sup>2</sup>, w drugiej grupie orzeczeń, do której należy także niniejszy komentowany wyrok, uznaje,

<sup>1</sup> Wyrok niepublikowany.

<sup>2</sup> Wyrok z 11 lipca 1959 r., I CR 890/58, OSP 1960, z. 5, poz. 263; uchwała SN (7) z 17 czerwca 1963 r., III PO 38/62, OSNCP 1965, z. 2, poz. 21; wyrok z 10 czerwca 1986 r., III CRN 101/86, niepublikowany; wyrok SN z 2 grudnia 1998 r., I CKN 910/97, OSNC 1999, z. 6, poz. 114; wyrok SN z 21 maja 2003 r., IV CKN 378/01, OSP 2004, z. 4, poz. 55.

iz jasna „litera ustawy” powinna mieć bezwzględne pierwszeństwo przed innymi metodami wykładni, gdy brzmienie przepisu nie pozostawia żadnych wątpliwości interpretacyjnych co do jego treści (*clara non sunt interpretanda*)<sup>3</sup>. Trafnie zauważył Sąd Najwyższy, iż „rozbieżność stanowisk w tym względzie datuje się jeszcze od czasu obowiązywania art. 283 k.z. stanowiącego odpowiednik art. 442 k.c.”<sup>4</sup>. Tak ostatnio<sup>5</sup> częsta i drastyczna zmiana poglądu Sądu Najwyższego w przedmiotowej kwestii musi świadczyć o wyjątkowej zawilości problematyki wynikłej z konfliktu dwóch wartości: słuszności rozstrzygnięcia i „wierności” literalnemu brzmieniu przepisu.

II. W uzasadnieniu postawionej przez Sąd Najwyższy tezy stwierdza się, iż wykładnia art. 442 § 1 zd. 2 k.c., akcentująca odwołanie się do zasad słuszności i potrzeby większej ochrony poszkodowanego, nie daje się bronić „ze względów jurydycznych”<sup>6</sup>. Zdaniem Sądu Najwyższego zaskarżony wyrok sądu apelacyjnego odwołujący się do wcześniejszego wyroku Sądu Najwyższego z 21 maja 2003 r., IV CKN 378/01, w myśl którego bieg dziesięcioletniego terminu przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody wyrządzonej deliktem rozpoczyna się od dnia powstania szkody, był w istocie „na płaszczyźnie językowej *contra legem*”<sup>7</sup>. Dniem rozpoczęcia biegu terminu przedawnienia powinien być dzień zajścia zdarzenia wyrządzającego szkodę. Sąd Najwyższy odrzuca, jako błędny, argument swego wcześniejszego wyroku z 21 maja 2003 r., w myśl którego gdy powstanie szkody następuje po upływie często bardzo długiego czasu od popełnienia deliktu, to wiązanie początku biegu terminu przedawnienia z datą spełnienia czynu niedozwolonego prowadziłoby w konsekwencji często do tego, że bieg przedawnienia upłynąłby wcześniej, zanim powstała szkoda i zanim poszkodowany mógł dochodzić swoich roszczeń.

Sąd Najwyższy za nietrafne uważa również odwoływanie się do brzmienia art. 120 k.c., zgodnie z którym bieg terminu przedawnienia rozpoczyna się od dnia wymagalności roszczenia. Powołujący się na ten przepis twierdzą wszak, że bieg przedawnienia roszczenia może się rozpocząć, pod warunkiem że roszczenie istnieje. Brzmienie tego przepisu miałyby więc przemawiać za zdaniem, iż bieg terminu przedawnienia roszczenia może się rozpocząć dopiero wtedy, gdy powstanie szkoda, która implikuje powstanie roszczenia o jej naprawienie. Zdaniem Sądu argument ten nie przekonuje, bowiem art. 442 k.c. stanowi *lex specialis* wobec

<sup>3</sup> Uchwała SN (7) z 12 lutego 1969 r., III PZP 43/68, OSNCP 1969, z. 9, poz. 150; uchwała SN z 25 października 1974 r., III PZP 39/74, OSNCP 1975, z. 5, poz. 82; wyrok SN z 22 czerwca 1977 r., III PR 64/77, niepublikowany; postanowienie SN z 17 lutego 1982 r., III PZP 3/81, OSNCP 1983, z. 1, poz. 8; uchwała SN z 25 września 1992 r., III CZP 118/92, BSN IC 1992, z. 9; wyrok SN z 17 lutego 1999 r., II CKN 199/98, niepublikowany; wyrok SN z 12 grudnia 2002 r., V CKN 1548/00, niepublikowany.

<sup>4</sup> Wyrok SN z 16 marca 2005 r., *op. cit.*, s. 5.

<sup>5</sup> Por. przeciwną tezę wyroku SN z 21 maja 2003 r., *op. cit.*

<sup>6</sup> Wyrok SN z 16 marca 2005 r., *op. cit.*, s. 6.

<sup>7</sup> *Ibidem*.

art. 120 k.c. jako przepisu zawierającego się w części ogólnej kodeksu cywilnego, i z tego względu wykluczone jest jego zastosowanie w tej sprawie. „Przyznanie normom ogólnym pierwszeństwa przed unormowaniem szczególnym narusza reguły wykładni systemowej”<sup>8</sup>.

Wreszcie Sąd Najwyższy podkreśla, iż jego tezę uzasadnia spostrzeżenie, że liczenie biegu terminu przedawnienia od dnia powstania szkody, nie zaś od dnia zajścia zdarzenia wyrządzającego szkodę, prowadziłoby w konsekwencji do daleko posuniętej niepewności prawnej, co pozostaje w sprzeczności z celem instytucji przedawnienia, jakim jest stabilizacja stosunków prawnych<sup>9</sup>. Krytykowana przez Sąd Najwyższy wykładnia celowościowa art. 442 § 1 zd. 2 k.c. prowadziłaby do sprzecznego z intencją ustawodawcy zatarcia różnic między odpowiedzialnością sprawcy szkody wynikłej z deliktu i sprawcy szkody wynikłej z przestępstwa (art. 442 § 2 k.c.), którego odpowiedzialność jest zawsze ograniczona dziesięcioletnim terminem przedawnienia liczonym od dnia popełnienia przestępstwa.

Jednakże według Sądu Najwyższego funkcję korektora, często niesłusznych, wyników zastosowania wykładni literalnej przedmiotowego przepisu może z całą pewnością pełnić art. 5 k.c. „Pozwala to zrealizować postulat słusznego rozstrzygnięcia, bez konieczności sięgania do «słusznej» wykładni art. 442 § 1 zd. 2 k.c.”<sup>10</sup>.

Stanowisko Sądu Najwyższego, co trzeba podkreślić, ma w doktrynie swoich zwolenników, którzy swój pogląd właściwie podobnie uzasadniają: literalna wykładnia art. 442 § 1 zd. 2 k.c. nie pozostawia żadnych wątpliwości co do tezy, iż termin przedawnienia biegnie od momentu zajścia zdarzenia wyrządzającego szkodę, nie zaś od chwili powstania szkody<sup>11</sup>. Powiada się, iż „art. 442, przewidujący dziesięcioletni termin przedawnienia, jest tak kategoriyczny i jednoznaczny w swym brzmieniu, iż nie pozwala na odmienną wykładnię”<sup>12</sup>; że „...tekst ustawy jest ... jednoznaczny”<sup>13</sup>.

III. Tezę Sądu Najwyższego należy uznać za wysoce dyskusyjną, zaś uzasadnienie wydaje się być zbyt lakoniczne, pozostawiające pewien niedosyt w argumentacji. Jak się wydaje, trafniejsze jest stanowisko, jakie zajął Sąd Najwyższy w wyroku z 21 maja 2003 r., w myśl którego termin przedawnienia z art. 442 § 1 zd. 2 k.c. biegnie od dnia powstania szkody, nie zaś od dnia zajścia wydarzenia, które tę szkodę wyrządziło.

<sup>8</sup> *Ibidem*.

<sup>9</sup> Podobnie W. Czachórski (w:) *System prawa cywilnego. Zobowiązania – część ogólna*, t. III, cz. 1; Z. Radwański (red.), Ossolineum 1981, s. 698.

<sup>10</sup> Wyrok SN z 16 marca 2005 r., *op. cit.*, s. 7.

<sup>11</sup> K. Piasecki, *Przedawnienie roszczeń z tytułu szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym*, „Pa-lestra” 1963, Nr 12, s. 32–33.

<sup>12</sup> G. Bieniek (w:) *Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga trzecia. Zobowiązania*, t. I, wyd. 6, Warszawa 2005, s. 444–445.

<sup>13</sup> W. Czachórski, *op. cit.*, s. 698.

W pierwszej kolejności przeanalizujemy uzasadnienie postawionej przez sąd tezy, a następnie przypomnimy syntetycznie argumenty tej części doktryny, która wyraża podobny pogląd do tego, jaki wypowiedział Sąd Najwyższy w wyroku z 21 maja 2003 r. Na koniec przedstawimy dodatkowe argumenty przemawiające za zasadnością tego orzeczenia, a przeciwko trafności orzeczenia komentowanego.

1. Zacznijmy więc od analizy argumentacji zaprezentowanej w komentowanym wyroku. Wywołuje ona istotne wątpliwości z następujących względów:

a) Może budzić sprzeciw stwierdzenie, że art. 120 k.c. nie ma zastosowania w niniejszej sprawie, ponieważ art. 442 k.c. stanowi względem niego *lex specialis*. Art. 120 k.c. nie stanowi bowiem reguły, którą można dowolnie moderować, lecz wyraża zupełnie podstawową zasadę, iż przedawnienie roszczenia może mieć miejsce tylko wtedy, gdy istnieje roszczenie. Niezaakceptowanie tej oczywistej zależności zmusza nas wprost do aksjomatycznego stwierdzenia: „może przedawnić się roszczenie, którego nie ma, ponieważ tak chciał widocznie ustawodawca”. To jedyne i chyba dość słabe uzasadnienie wykluczenia zastosowania art. 120 k.c. W istocie rzeczy widać wyraźnie, iż konsekwencje literalnej wykładni przeprowadzonej przez Sąd Najwyższy w tym wyroku prowadzą do kontradiktoryjnych wyników. Jedynym wyjściem jest przyjęcie zupełnie nielogicznej koncepcji przedawnienia roszczenia zanim ono powstało, ponieważ „tak chciał ustawodawca”. Nie zapominajmy jednak, że wykładnia przepisów powinna dążyć, między innymi, do logiczności systemu. Postulat ten był niejednokrotnie wypowiedziany przez naukę. F. Zoll stwierdził, iż „trafnie wyraził się Laband, że prawo jest światem myśli, w którym suwerenność należy się logice”<sup>14</sup>. Podobnie, lecz bardziej stanowczo wypowiedział się R. Sohm: „działanie zmierzające rozmyślnie do wyzyskania litery ustawy (interpretacja gramatyczna), w sprzeczności z istotną myślą ustawy (interpretacja logiczna), jest postępowaniem *in fraudem legis*. Decydować musi interpretacja logiczna. Nauka nie może zniżyć się do roli jurysprudencji trzymającej się litery ustawy”<sup>15</sup>.

Po drugie, akceptacja zapatrywania, w myśl którego roszczenie o naprawienie szkody może przedawnić się zanim powstanie szkoda, mogłaby prowadzić do nieuzasadnionego niczym pokrzywdzenia poszkodowanego poprzez pozbawienie go ochrony prawnej<sup>16</sup>. Jak trafnie zauważył Sąd Najwyższy w wyroku z 21 maja 2003 r., wytoczenie powództwa o ustalenie odpowiedzialności odszkodowawczej sprawcy deliktu za jego skutki, które mogą się ujawnić w przyszłości, jako remedium na konsekwencje czysto literalnej wykładni art. 442 § 1 zd. 2 k.c.<sup>17</sup>, jest dość

<sup>14</sup> F. Zoll, *Prawo cywilne. Część ogólna*, t. I, wyd. 5, Warszawa 1931, s. 70.

<sup>15</sup> R. Sohm, *Instytucje, historia i system rzymskiego prawa prywatnego*, R. Taubenschlag, W. Kozubski (tłum.), Warszawa 1925, s. 26.

<sup>16</sup> Wyrok SN z 21 maja 2003 r., *op. cit.*, s. 236.

<sup>17</sup> Tak postanowienie SN z 17 lutego 1982 r., *op. cit.*

wątpliwe<sup>18</sup>. Brak bowiem uzasadnienia dla poglądu, iż ustalenie odpowiedzialności może czynić wyłom od zasady, według której roszczenie o odszkodowanie zawsze przedawnia się z upływem dziesięciu lat. Ponadto, rozwiązanie takie nie sprawdzi się zupełnie w przypadku, gdy nic nie wskazuje na fakt dokonania czynu zabronionego i dopiero ujawniający się dużo później uszczerbek będzie mógł świadczyć o tym fakcie<sup>19</sup>.

Konkludując tę część rozważań trzeba jeszcze raz podkreślić, iż pozbawienie znaczenia art. 120 k.c. w niniejszej sprawie jest wysoce dyskusyjne z punktu widzenia logiki, ale przede wszystkim zasad słuszności. Brzmienie tego przepisu jest jednym z argumentów na rzecz tezy, iż bieg terminu przedawnienia z art. 442 § 1 zd. 2. k.c. rozpoczyna się od dnia powstania szkody<sup>20</sup>.

b) Nie przekonuje także zdanie Sądu Najwyższego, iż zapatrywanie, jakie wyraził Sąd w wyroku z 21 maja 2003 r., uderza w zasadę pewności prawnej. Powstaje pytanie, jak może występować niepewność, skoro nie ma szkody i roszczenia o jej naprawienie. Kto i czego nie jest pewien? Jeżeli sprawca zdaje sobie sprawę z dalekosiężnych konsekwencji swego postępowania, nie powinien być zaskoczony, że w przyszłości będzie zobligowany do usunięcia uszczerbku. Natomiast jeżeli nie jest świadomy dalszych efektów deliktu, jakiego się dopuścił, nie powinno to stać na przeszkodzie pociągnięcia go do odpowiedzialności nawet po wielu latach. Zaburzenie jego komfortu psychicznego wytoczonym powództwem o odszkodowanie w porównaniu z wartością ochrony słusznych interesów poszkodowanego wydaje się być błahostką.

c) Argument powołujący się na relację pomiędzy art. 442 § 1 i art. 442 § 2 k.c. również nie przekonuje. Owszem, art. 6 § 1 k.k. stanowi, iż czyn zabroniony uważa się za zabroniony w czasie, w którym sprawca działał lub zaniechał działania, do którego był obowiązany. Jednakże nie zapominajmy, iż przestępstwa dzieli się na formalne i materialne (skutkowe)<sup>21</sup>. Z podziału tego płyną dla naszych dociekań doniosłe konsekwencje. Do znamion przestępstwa formalnego nie należy określony zabroniony przez ustawę skutek, lecz samo zachowanie się przestępcy. Natomiast do znamion przestępstwa materialnego (skutkowego) należy zabroniony przez ustawę skutek. Przestępstwa, na przykład, uszkodzenia rzeczy czy wyrządzenia uszczerbku na zdrowiu to właśnie przestępstwa skutkowe<sup>22</sup>. Można z dość dużą dozą pewności stwierdzić, iż zdecydowana większość przestępstw, które obejmuje swą hipotezą art. 442 § 2 k.c., to przestępstwa materialne. Tymczasem skutek zabronionego zachowania (szkoda) może wystąpić dużo później niż zdarzenie go

<sup>18</sup> Wyrok SN z 21 maja 2003 r., *op. cit.*, s. 236.

<sup>19</sup> Z. Polickiewicz-Zawadzka, *Powstanie szkody a bieg 10-letniego przedawnienia z art. 442 k.c.*, „Nowe Prawo” 1966, z. 7–8, s. 930.

<sup>20</sup> M. Safjan (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. I, K. Pietrzykowski (red.), Warszawa 2005, s. 1265.

<sup>21</sup> L. Gardocki, *Prawo karne*, Warszawa 1999, s. 57.

<sup>22</sup> *Ibidem*.

wywołujące. O popełnieniu przestępstwa skutkowego może być mowa dopiero wtedy, gdy skutek zabroniony przez ustawę nastąpił<sup>23</sup>. Dlatego nie przypadkiem art. 101 § 3 k.k. stanowi, że jeżeli dokonanie przestępstwa zależy od nastąpienia określonego w ustawie skutku, bieg terminu przedawnienia rozpoczyna się od czasu, gdy skutek nastąpił. Wynika z tej regulacji dość wyraźnie, iż bieg terminu przedawnienia karalności przestępstwa polegającego na przykład na zniszczeniu cudzej rzeczy rozpoczyna się nie od chwili dokonania czynu zabronionego, lecz od dnia, w którym powstał skutek tego czynu, a więc fakt zniszczenia rzeczy. Okazuje się zatem, że wykładnia art. 442 § 1 zd. 2 k.c. w świetle art. 442 § 2 k.c. dokonana przez Sąd Najwyższy nie przystaje do rozwiązań kodeksu karnego dotyczących przedawnienia przestępstw skutkowych. Kodeks karny wyraźnie stanowi, iż bieg przedawnienia karalności przestępstwa skutkowego powinien być liczony od dnia wystąpienia skutku. Odpowiednikiem „karalności” na gruncie omawianej tu cywilistycznej instytucji jest oczywiście odpowiedzialność odszkodowawcza sprawcy za szkodę wyrządzoną deliktem. Analogicznie do regulacji kodeksu karnego należałoby więc przyjąć, iż bieg terminu przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody wyrządzonej deliktem, a więc tym samym odpowiedzialność sprawcy czynu niedozwolonego, rozpoczyna się od dnia wystąpienia szkody. Paradoksalnie, można postawić tezę, iż interpretacja art. 442 § 1 zd. 2 k.c. zaproponowana przez Sąd Najwyższy w komentowanym wyroku zupełnie nie koreluje z unormowaniem art. 101 § 3 k.k. Co więcej, przy takiej wykładni, w pewnych okolicznościach, majątkowe interesy poszkodowanego o charakterze cywilnoprawnym byłyby lepiej chronione przez kodeks karny niż kodeks cywilny. Zgodnie z art. 46 § 1 k.k. w razie skazania za popełnienie przestępstwa, między innymi, spowodowania śmierci, ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, naruszenia czynności narządu ciała lub rozstroju zdrowia czy przestępstwo przeciwko mieniu sąd orzeka obowiązek naprawienia wyrządzonej szkody.

Z powyższego dość wyraźnie wynika, że powoływany przez Sąd Najwyższy argument odwołujący się do wykładni art. 442 § 1 zd. 2 k.c. i art. 442 § 2 k.c. przemawia raczej za tezą przeciwną do tej, jakiej broni Sąd Najwyższy. Analiza art. 442 § 2 k.c. i stosownych przepisów kodeksu karnego wspiera pogląd, iż bieg dziesięcioletniego terminu przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody wyrządzonej deliktem powinien rozpoczynać się od dnia powstania szkody.

2. Przypomnijmy teraz krótko, poza już powołanymi, argumenty doktryny stojące na stanowisku, iż bieg terminu przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody powinien być liczony od dnia powstania szkody.

Art. 442 k.c. jest niemal wierną kopią art. 283 k.z. Do 1 października 1950 r., a więc do dnia wejścia w życie przepisów ogólnych prawa cywilnego (p.o.p.c.), art. 283 k.z. zawierał termin dwudziestoletni przedawnienia. Podkreśla się, iż taki

<sup>23</sup> Pomijamy tu inne przesłanki, jakie są wymagane dla zakwalifikowania czynu zabronionego jako przestępstwa.

okres w ogromnej większości przypadków zabezpieczał interesy poszkodowanego niezależnie od rodzaju szkody<sup>24</sup>. Od 1 października 1950 r. termin przedawnienia roszczenia o odszkodowanie został drastycznie skrócony i liczył już dziesięć lat. Regulację tę przejął następnie bez zmian art. 442 k.c., co należy ocenić krytycznie<sup>25</sup>. W większości przypadków szkody powstają z chwilą zajścia czynnika skutkującego jej powstaniem. W takim wypadku można stosować art. 442 § 1 zd. 2 k.c. wprost. Trzeba bowiem przyjąć, iż tylko takie sytuacje obejmuje hipoteza normy wynikającej z art. 442 § 1 zd. 2 k.c. Istnieją bowiem też takie sytuacje, kiedy szkoda powstaje nawet w bardzo odległym czasie od dnia wystąpienia zdarzenia będącego czynnikiem sprawczym szkody i tych norma swą hipotezą nie obejmuje. Termin dziesięciu lat na przedawnienie roszczenia o naprawienie takich szkód jest zdecydowanie za krótki<sup>26</sup>. Trafnie zwrócono uwagę na fakt, że obce ustawodawstwa przewidują znacznie dłuższy termin przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody, liczący nawet trzydzieści lat (§ 199 k.c.n.; § 1478 k.c.a.)<sup>27</sup>. W takich sytuacjach należałoby więc stosować art. 442 § 2 zd. 1 k.c. tylko *per analogiam* i liczyć okres przedawnienia dziesięcioletniego terminu od dnia powstania szkody<sup>28</sup>.

Podniesiono też<sup>29</sup>, iż przeciwko komentowanej tu tezie Sądu Najwyższego przemawia wykładnia systemowa art. 442 k.c. Najczęściej szkody ujawniające się w bardzo odległym czasie od czynu ją wyrządzającego należą do szkód wywołanych na organizmie człowieka. Jeżeli wziąć pod uwagę fakt, iż przepisy kodeksu cywilnego zawierające regulacje odszkodowania za szkody szczególne, a więc szkody na osobie, są zamieszczone poniżej art. 442 k.c., to może wynikać stąd wniosek, iż przepis ten dotyczy tylko tych deliktów, które są uregulowane powyżej art. 442 k.c., natomiast nie obejmuje sytuacji normowanych przez przepisy dotyczące odpowiedzialności za szkodę na osobie, a zamieszczone poniżej art. 442 k.c. „Taka systematyka nie jest przypadkowa. Na jej podstawie można wnioskować, że ustawodawca inaczej traktuje ten rodzaj szkody”<sup>30</sup>. Art. 442 § 2 zd. 1 k.c. do szkód na osobie może być stosowany wtedy jedynie *per analogiam*, a termin przedawnienia powinien być liczony od dnia wystąpienia szkody<sup>31</sup>.

3. Powyższa argumentacja zasługuje na aprobatę, jednakże wydaje się, iż arsenał krytyki komentowanego orzeczenia nie został jeszcze wyczerpany. Co więcej, można dowieść, iż konflikt litery prawa i poczucia słuszności może być tylko pozor-

<sup>24</sup> Z. Policzekiewicz-Zawadzka, *op. cit.*, s. 931.

<sup>25</sup> *Ibidem*, s. 932.

<sup>26</sup> M. Nesterowicz, *Glosa do wyroku SN z 21 maja 2003 r.*, IV CKN 378/01, OSP 2004, z. 4, poz. 55, s. 237.

<sup>27</sup> *Ibidem*.

<sup>28</sup> Z. Policzekiewicz-Zawadzka, *op. cit.*, s. 936.

<sup>29</sup> T. Dybowski, *Glosa do wyroku SN z 21 maja 2003 r.*, IV CKN 378/01, „Przegląd Sądowy” 2005, z. 7–8, s. 134–135.

<sup>30</sup> *Ibidem*, s. 136.

<sup>31</sup> *Ibidem*, s. 137.



ny. Bliższa analiza przedmiotowego przepisu, oraz stosowna wykładnia mieszcząca się jednak w ramach „litery przepisu”, może usunąć konflikt literalnego brzmienia art. 442 § 1 zd. 2 k.c. z naszą intuicją słusznego rozstrzygnięcia. Wtedy zbędne byłoby stosowanie tego przepisu w sytuacjach opisanych wyżej *per analogiam*.

Przede wszystkim należy zwrócić uwagę na okoliczność, iż pojęcie zdarzenia wyrządzającego szkodę może być interpretowane na co najmniej cztery różne sposoby, a każdy z nich będzie się mieścił w ramach literalnej wykładni tego zwrotu. Rozpatrzmy to na przykładzie zakażenia pacjenta zastrzykiem zawierającym choroobotwórczy wirus, który wywołuje chorobę po wielu latach od iniekcji. Po pierwsze, można przyjąć, że zdarzenie wyrządzające szkodę to inicjujące, zewnętrzne wydarzenie będące pierwszym ogniwem w łańcuchu przyczynowo-skutkowym prowadzącym do powstania choroby. Jak się wydaje, taki punkt widzenia zaaprobował w głosowanym wyroku Sąd Najwyższy. Po drugie, dopuszczalne jest uznanie, że wydarzenie wyrządzające szkodę to całokształt procesów zachodzących od momentu iniekcji do momentu powstania choroby. Na powstanie choroby składać się może często szereg rozmaitych i skomplikowanych procesów zachodzących w organizmie człowieka i ściśle ze sobą powiązanych. Niektórzy przedstawiciele nauki wprost powiadają, że dopiero po powstaniu szkody możemy w ogóle mówić o dokonaniu czynu niedozwolonego i odpowiedzialności odszkodowawczej<sup>32</sup>. Po trzecie, można też przyjąć, iż wydarzenie wyrządzające szkodę to ostatni proces choroobotwórczy wywołany przez wirusa, ostatnie stadium przed ujawnieniem się choroby. Byłoby to wydarzenie bezpośrednio poprzedzające wystąpienie choroby, znajdujące się w najbliższej relacji przyczynowo-skutkowej w stosunku do faktu powstania choroby. Po czwarte wreszcie, należy zwrócić uwagę, iż pojęcie „szkody” jest pojęciem abstrakcyjnym. Dopuszczalne jest teoretycznie stwierdzenie, iż, na przykład, sam fakt wystąpienia choroby nie jest szkodą, lecz krzywda związana z cierpieniem i wszelkimi negatywnymi odczuciami chorego człowieka (szkoda niemajątkowa) oraz koszty związane z jego leczeniem (szkoda majątkowa). Podobnie szkodą nie jest sam fakt zniszczenia cudzego przedmiotu, lecz policzalny w pieniądzu uszczerbek w majątku poszkodowanego. Innymi słowy, można zaryzykować zdanie, że w podanych przykładach zdarzenie wyrządzające uszczerbek (szkodę) to w rzeczywistości powstała choroba, albo zniszczenie cudzej rzeczy. Chwila zdarzenia wyrządzającego szkodę i chwila powstania szkody występowałyby więc niemal jednocześnie. Jak się wydaje, taka interpretacja również może mieścić się w ramach wykładni literalnej art. 442 § 1 zd. 2 k.c. Implikuje ona zdanie, że bieg terminu przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody wyrządzonej deliktem powinien być liczony od dnia powstania szkody.

Powyższe spostrzeżenia prowadzą do wniosku, iż Sąd Najwyższy chyba nieco pochopnie i zbyt stanowczo powołuje się w uzasadnieniu swej tezy na literalną

<sup>32</sup> T. Dybowski, *op. cit.*, s. 133–134.

wykładnię omawianego przepisu. Ta bowiem wcale nie daje jednoznacznego i pewnego wyniku.

Brak jednoznaczności wykładni literalnej omawianego przepisu uzasadnia zatem sięgnięcie do wykładni funkcjonalnej odwołującej się do *ratio legis* przepisu<sup>33</sup>. Ta zaś, oraz wszystkie przedstawione wyżej argumenty, skłaniają do uznania, iż bieg terminu przedawnienia powinien zaczynać się dopiero od dnia powstania szkody. Nie sposób bowiem zaakceptować wykładni, która zawiera swoistą pułapkę dla poszkodowanego<sup>34</sup> i pozbawia go w pewnych okolicznościach ochrony cywilnoprawnej na gruncie kodeksu cywilnego, natomiast przewiduje taką ochronę na gruncie kodeksu karnego.

Nie przekonuje też wywód Sądu Najwyższego na temat możliwości zastosowania art. 5 k.c. jako remedium na niesłuszne wyniki zastosowania literalnej wykładni art. 442 § 1 zd. 2 k.c. Utrwalone orzecznictwo oraz przytłaczająca większość wypowiedzi doktryny stoi na stanowisku, iż ze stosowaniem art. 5 k.c. nie powinien być związany żaden automatyzm<sup>35</sup>. Z instytucji nadużycia prawa podmiotowego nie można czynić wyidealizowanego, oderwanego od stanu faktycznego instrumentu mającego na celu złagodzenie rygoru określonego przepisu *in abstracto*<sup>36</sup>. Zresztą skuteczne zastosowanie art. 5 k.c. do przypadku nadużycia uprawnienia kształtującego w postaci zarzutu przedawnienia ma, według dominującego poglądu, miejsce tylko wtedy, gdy korzystający z tego uprawnienia swym nagannym zachowaniem dążył do bezskutecznego upływu terminu przedawnienia<sup>37</sup>. Bardzo często będzie niezwykle trudno (czy wręcz będzie to po prostu niemożliwe) dowieść poszkodowanemu, że takie działania po stronie odpowiedzialnego za naprawienie szkody miały kiedykolwiek miejsce.

W konkluzji powtórzmy, iż komentowany wyrok Sądu Najwyższego jest wysoce dyskusyjny i zdecydowanie trafniejszą i lepiej uzasadnioną wypowiedzią Sądu w tej sprawie był jego wcześniejszy wyrok z 21 maja 2003 r., w myśl którego bieg dziesięcioletniego terminu przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody wyrządzonej deliktem biegnie od dnia powstania szkody, a nie od dnia zajścia zdarzenia wyrządzającego szkodę.

Michał Warciński

<sup>33</sup> M. Safjan, *op. cit.*, 1265.

<sup>34</sup> *Ibidem*.

<sup>35</sup> K. Pietrzykowski (w): *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. I, K. Pietrzykowski (red.), Warszawa 2005, s. 43.

<sup>36</sup> *Ibidem*, s. 47 i 50.

<sup>37</sup> A. Szpunar, *Uwagi o nadużyciu prawa w dziedzinie przedawnienia*, „Rejent” 2001, z. 2, s. 16–17.